

zacji kultury wiejskiej; odegrał ją dlatego, że w pracach swoich odkrył on przed społeczeństwem — jak nikt przed nim — ogromne bogactwo kultury chłopskiej i przez to postawił wieś w szeregu wartości pełnych znaczenia i godnych zainteresowania. Społeczeństwo wartości te nie od razu doceniało, choć już na uroczystości jubileuszowej Kolberga padły te słowa: „Jak ongi Kolumb, tyś odkrył nam świat nowy, przedtem nie znany, nie zbadany, a jednak zdumiewający bogactwem kształtów i treści. Odkryłeś go nie za górami, nie za morzami, a tuż obok nas: pod słomianą strzechą naszej wiejskiej chaty, pod grubą siermięgą polskiego chłopca. Świat to tak bliski, tak zdaje się dostępny, a jednak przez długie lata patrzyliśmy nań ślepymi oczyma; w różnorodne dźwięki jego życia wsłuchiwaaliśmy się głuchymi uszami. Świat ten, to nasz lud, którego pracą i potem żyliśmy“⁷⁹.

⁷⁹ S. L a m, *Oskar Kolberg. Żywot i prace*, Lwów 1914, s. 71.

ADAM GLAPA

ZAGADNIENIE ROZWARSTWIENIA WSI WIELKOPOLSKIEJ W XIX W. W ŚWIELE OPISÓW ODZIEŻY LUDOWEJ OSKARA KOLBERGA

Odzież była i jest jeszcze dzisiaj na całym świecie czynnikiem dzielącym i wyróżniającym pewne zespoły ludzi. Zależnie zaś od formy ustroju społecznego różnice te były i są większe lub mniejsze. Stąd więc w wypowiedziach szeregu ludzi walka o równość w najszerszym tego słowa znaczeniu łączy się z walką o jednokowy wygląd odzieży. W okresie kapitalistycznym W. O r k a n nawoływał do zrzucenia wyróżniających stanowo sukman chłopskich, a Komunistyczna Partia Robotnicza Polski stwierdzała, że „bogacze chłopscy, zdradzieccy judasze... po to tylko przywdziewają dotąd sukmanę, by lepiej tumanić lud wiejski...“¹

Najjaskrawiej różnice w odzieży występowały w społeczeństwie feudalnym. Przeżytki tego zjawiska przetrwały na obszarze Wielkopolski jeszcze w XIX w.

W pierwszych latach XIX w. spotykamy w Wielkopolsce (w granicach W. Ks. Poznańskiego) charakterystyczne, schyłkowe formy feudalizmu. Od około 1820 r. występują na obszarze Wielkopolski znamiona zaczynającego się okresu kapitalistycznego, zaś około 1890 r. ziemie te wkraczają w stadium imperializmu.

Do cech znamienych tych lat należy kształtowanie się społeczeństwa kapitalistycznego, różnego pod względem narodowym (Polacy, Niemcy, Żydzi)². W obrębie natomiast polskiej ludności

¹ Z uchwał II Zjazdu KPRP, sierpień—wrzesień 1923. „Kwartalnik Historyczny“, nr 1, 1954, s. 19.

² W XIX w. ludność Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Reg. Poznańskiej i Reg. Bydgoskiej) ilościowo przedstawiała się następująco:

obserwujemy kształtowanie się narodu burżuazyjnego w warunkach z jednej strony potęgującego się stale ucisku narodowościowego (germanizacja), z drugiej — wzmożenie się walki z wszelkim uciskiem (powstania, strajki). Oba te nurty: klasowy i narodowy stale wzajemnie się przyczynowo warunkują i zazębiają³. Wpływa to między innymi wybitnie na rozwój pracy „organicznej” — ekonomiczno-gospodarczej, i na rozwój oświaty, zwłaszcza wśród ludu.

W pierwszych dziesięciu latach drugiej połowy XIX w. na terenie Wielkopolski kończy się uwłaszczenie chłopów ze wszystkimi jego skutkami oraz największym ciężarem, jakim przez kilkadziesiąt lat było spłacanie renty tytułem rekompensaty za otrzymaną ziemię, zabudowane oraz uwolnienie od powinności wobec szlachty. Do 1861 r. powstały w Wielkopolsce w 2446 wioskach, na ogólną liczbę 3367 wsi, 26 283 gospodarstwa chłopskie; rodziny tych gospodarstw żyły we względnym dobrobycie, zaś przeszło dwa razy tyle rodzin stanowiących proletariatus wiejski żyło w biedzie i nędzy. W związku z rozwojem przemysłu kapitalistycznego życie wsi zaczyna przybierać na intensywności, właściciele gospodarstw rolnych zaczynają wprowadzać nowe narzędzia oraz ulepszać technikę uprawy roli. Równocześnie chłopci około 1880 r. przestają produkować w swych gospodarstwach szereg artykułów, między innymi materiały odzieżowe i inne wytwory związane z tradycyjnym gospodarstwem samowystarczalnym. Dalsza cha-

Rok	Katolicy	Ewangelicy	Żydzi
1819	670 634	250 173	55 771
1846	862 423	407 242	81 249
1873	1 000 525	506 269	61 243

Katolików poza nielicznymi wyjątkami uważać należy za Polaków, ewangelików poza wyjątkami za Niemców. Dane według E. Bergmanna, *Beiträge zur Geschichte der Bevölkerung in Deutschland*, I. *Zur Geschichte der Entwicklung deutscher, polnischer und jüdischer Bevölkerung in der Provinz Posen*, Tübingen 1883.

³ Te trzy zdania oparłem na sformułowaniu prof. Witolda Jakób-czyka, zawarte w wewnętrznej recenzji tego artykułu. Czuje się zobowiązany podziękować na tym miejscu prof. Jakóbczykowi za cenne uwagi podane mi w recenzji, które starałem się uwzględnić.

rakterystyczna cecha tego okresu to emigracja proletariatus wiejskiego na zachód, której nasilenie przypada na lata 1870—1890.

Na podłożu wymienionych zjawisk rozwijają się badania nad kulturą ludową w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk oraz indywidualne badania O. Kolberga.

W świetle spostrzeżeń Kolberga z lat 1860—1875 oraz wy-ciągów z ankiet Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 1858 r., które przy opisie odzieży Kolberg częściowo wy-zyskał, na ówczesnym obszarze Wielkopolski rozróżnić można wśród ludu wiejskiego kilka warstw społecznych, które odmiennie ubierały się zależnie od swej ekonomiczno-społecznej pozycji.

Przed zaznajomieniem się jednak z obrazem rozwarstwienia wsi wielkopolskiej na podstawie opisów odzieży przyjrzyjmy się, jak kształtowało się ono w drugiej połowie XIX w., w oparciu o współczesne wyniki nauki, która w tej dziedzinie jest dopiero w zaczątku, specjalnych bowiem opracowań na temat rozwarstwienia wsi tego okresu nie posiadamy.

Pomocne w tym zagadnieniu są cenne prace Witolda Jakób-czyka: *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX w. i Wielkopolska. Wybór źródeł* do historii Wielkopolski XIX i XX w. Głównie w świetle tej literatury i własnych wywiadów w terenie dochodzimy do wniosku, że w Wielkopolsce w XIX w. istniały dwie warstwy mieszkańców wsi (poza szlachtą), które dzieliły się jeszcze na szereg drobniejszych kategorii — często związanych z wykonywaną pracą.

Bogacze wiejscy⁴ — odpowiednik współczesnych kula-ków i bogaczy, to dawni kmiecie, gospodarze, ekonomowie, kar-bowi, karczmarze, młynarze i sklepikarze.

Proletariat wiejski — zagrodnicy, komornicy, kątnicy, wyrobnicy, parobcy, fornale, rataje, ręczniacy, służebni, dziewczki do paszonki.

W celu lepszego wyobrażenia sobie, co kojarzono z wymienio-

⁴ W połowie XIX w. nazywano bogaczy wiejskich „arystokracją włościanką”. Termin ten po raz pierwszy został użyty przez Tomasza Potoc-kiego w prasie poznańskiej.



Rys. 1. Kmieć wielkopolski w ubiorze odświętnym. Lit. Bułakowski, 1826;
K. W. Wójcicki, *Pieśni ludu*, t. I, Warszawa 1836.

nymi terminami, przyjrzyjmy się bliżej poszczególnym kategoriom, biorąc pod uwagę różne charakterystyczne ich cechy.

Kmiecie — to chłopci posiadający od kilku łanów do części łana, zagrodę i co najmniej kilka koni lub wołów. Reprezentują oni starą warstwę samodzielnych chłopów (ryc. 1).

Gospodarze — nazwa chłopów rozpowszechniona na terenie Wielkopolski w XIX w., określająca kmieci, zagrodników oraz innych chłopów, którzy w wyniku zaszłych przemian uwłaszczeniowych stali się właścicielami zagrody, roli oraz co najmniej dwóch koni albo dwóch wołów (ryc. 2, 3).

Zagrodnicy — chłopci posiadający $\frac{1}{4}$ łana ziemi i własną zagrodę; warstwa znana w XVIII w., pracująca przeważnie samodzielnie (ryc. 4).

Chałupnicy — chłopci bez ziemi ornej, posiadający tylko ogród lub kawałek łąki (ryc. 5).

Komornicy — chłopci bez roli i w większości bez chałup, stanowiący siłę najemną dla właścicieli gospodarstw rolnych, głównie obszarników. Pracowali oni przeważnie na deputacie, to znaczy pobierali rocznie 16—18 talarów⁵, a w naturaliach otrzymywali 12 szefli żyta, 2 szefle „jarzyny“, dostawali mieszkanie „wolne“ (bezpłatne i nie umeblowane), opał, mogli utrzymywać krowę i żywić ją paszą pracodawcy oraz oddawano im w użytkowanie około $\frac{1}{4}$ ha ziemi na zasadzenie kartofli, warzyw i lnu (ryc. 13).

Rataje — parobcy orzący wołami, wolarze, pracujący na podobnych warunkach jak komornicy.

Ręczniacy — robotnicy rolni wykonujący pracę ręczną, w przeciwieństwie do ratajów orzących wołami oraz fernali wykonujących pracę przy koniach i powożących. Ręczniacy pracowali na podobnych warunkach jak komornicy.

Wyrobnicy — robotnicy rolni pracujący stale lub dorywczo, mieszkający przeważnie u gospodarzy. Za pracę u gospodarzy otrzymywali tanie mieszkanie, zapewnienie stałego zajęcia, ze-

⁵ Podług danych zawartych w art. *Kilka uwag o wychodźstwie ludu*, „Oredownik“ 1872, nr 70 (cyt. za pracą W. Jakóbczyka, *Wielkopolska. Wybór źródeł 1851—1914*, Wrocław 1954, s. 47).



Ryc. 2. Gospodarz z kobietami z okolic Krotoszyna w drodze na targ. Reprodukacja z „Przyjaciela Ludu”, Leszno 1848; nr 46.

zwolenie na trzymanie inwentarza, sianie niedużej ilości lnu, sadzenie warzyw; w gotówce płacono im dziennie 2—5 zł. Jeśli nie brakło zajęć w gospodarstwie, pracowali w ciągu roku przez trzy kwartały.

Parobcy — młodzi, bezzemni robotnicy rolni, pracujący głównie przy koniach i koźmi za wynagrodzeniem rocznym, na które składało się przeważnie „mieszkanie” w stajni między koźmi, wyżywienie, opranie oraz zapłata 18—24 tal. Parobcy przeważnie pracowali u gospodarzy (ryc. 6).

Fornale — robotnicy rolni, młodzi, najczęściej bezzemni, pracujący przy koniach i powożący nimi w majątkach ziemskich obszarników; jako wynagrodzenie otrzymywali „wolne” mieszkanie, opranie, wyżywienie oraz 18—24 tal. rocznie. Bywało, że żonaci pracowali na podobnych warunkach jak komornicy.

Dziewki — młode, niezamężne kobiety, pracujące do czasu wyjścia za mąż u gospodarzy albo u obszarników na podobnych warunkach co parobcy i fornale. Mieszkanie dziewczki stanowił kąt z łóżkiem na strychu lub w ciasnej komorze. Komornicy, pracujący na deputat, zobowiązani byli posiadać dziewczkę i z nią pracować u obszarnika. Otrzymywała ona od deputanta około 14 talarów rocznie i wyżywienie. Za pracę dostawała 2 do 4 sgr. dziennie (ryc. 6).

Czeladź służebna — pracownicy fizyczni bezpośrednio związani z pałacem obszarnika lub domem gospodarza. Byli to: służące, pokojówki, a także kucharze, stangreci, gońcy, lokaje i ogrodnicy. Mieszkali oni i stołowali się przeważnie w domu pracodawcy lub w pobliżu. Wynagrodzenie otrzymywali podobnie jak parobcy i dziewczki albo komornicy.

Dzieci do paszonki — dzieci od 5 do 12 lat zatrudnione przy pasieniu gęsi, bydła, noszeniu posiłków w pole i bawieniu młodszych dzieci gospodarza; wysyłano je także po drobne zakupy do sklepu. W miarę wzrostu sił i wieku zatrudniano je przy różnych pracach w gospodarstwie, np. chodzeniu po wodę, noszeniu karmy dla bydła itd. Wynagrodzenie ich stanowiło „wolne” mieszkanie (kąt do spania), wyżywienie, opranie i trochę taniej odzieży (ryc. 7).



Ryc. 3. Rodzina zamożnych chłopów w ubiorach odświętnych z okolic Poznania. Według Leona Zienkowicza, *Les costumes du peuple Polonais*, Paryż 1841 (reprodukcja z „Przyjaciela Ludu”, Leszno 1846).



Ryc. 4. Ubiory odświętne chłopów z okolic Wrześni i Środy. O. Kolberg. „Lud”, W. Ks. Poznańskie, cz. III, Kraków 1877.

K a r b o w i — zwani też włodarzami, doświadczeni, wybitniejsi robotnicy rolni, kierujący pracami obszarnika „w polu” i „w podwórzu”, bezpośredni nadzorcy wszystkich prac otrzymujący wynagrodzenie w wysokości podwójnej wynagrodzenia komornika (ryc. 8).

E k o n o m o w i e — zwani też urzędnikami, pracownicy obszarnika kierujący całokształtem prac rolnych i częściowo administracyjnych na obszarze jednej pańskiej wsi-dominium lub większego folwarku. Wynagrodzenie ekonoma było prawie dwa razy wyższe od wynagrodzenia karbowego (ryc. 8).

Znając już układ społeczny wsi wielkopolskiej w świetle współczesnej nauki zapoznajmy się z kolei z opisami odzieży ludowej Kolberga i porównajmy z zamieszczonymi wyżej danymi. Częściowym uzupełnieniem braków w materiale opisowym Kolberga są zamieszczone ilustracje, których kilka zaczerpnięto z jego prac, a resztę z różnych innych publikacji z XIX w.



Ryc. 5. Chłop biedniejszy w ubiorze zimowym z okolic Kórnik.
Rys. K. W. Kielisiński, około 1840 r.; *Album [rycin]*, Poznań 1853.

UBIÓR ROBOCZY

Opisy odzieży roboczej dają niepełne pojęcie o rozwarstwieniu wsi, aczkolwiek zasadnicze rysy są też w nich widoczne. Podkreślić należy, że Kolberg niestety stosunkowo rzadko używa terminów uwzględniających stan posiadania chłopów.

Do wspólnych elementów ubioru używanego przez Polaków i kolonizatorów niemieckich, i to przede wszystkim wśród ludności ubogiej, należały w północnej Wielkopolsce drewniaki z topolowego drzewa, o skórzanym wierzchu, przymocowanym do drewna drutem i gwoździami. Drugą wspólną formą obuwia na tym samym terenie były drewniaki całkowicie wykonane z drzewa, wydrążone z jednego kawałka i sięgające do kostki⁶. Innymi noszonymi zarówno przez Polaków, jak i Niemców częściami ubioru to „spancerek kolorowy płócienny, spodnie na szelkach w buty wysokie wpuszczone”⁷.

Pozostałe opisy odzieży roboczej dotyczą tylko Polaków. Z treści ich dowiadujemy się, że „parobcy na codzień kładą czerwone (czarno kropkowane) krótkie jak i na takie kamizelki błękitne, sukienne o świecących guzikach. Spodnie w buty wpuszczane”⁸. W tym samym powiecie krobskim, kilkanaście kilometrów na północ, nosili już „na codzień... parobcy jak i zwykle ciemnozielonej barwy”⁹. „Dawniej [podług relacji Kolberga] w wioskach pobliskich, Potarzycy, Pakosławiu i Golejewku, parobcy używali... kiecki z białego cienkiego płótna latem, długiej i niefałdzistej, zimą kozucha”¹⁰ (ryc. 9).

⁶ Drawsko, Rusko, Wrzyszczyzna, pow. czarnkowski, 1870, O. Kolberg, „Lud”, W. Ks. Poznańskie, cz. III, s. 124.

Uwaga: W tym przypisie, jak i w szeregu następnych na pierwszym miejscu wymieniam pochodzenie danych miejscowości, na drugim rok znotowania, dalej numer części W. Ks. Poznańskiego, „Ludu” O. Kolberga, a na końcu stronę w danej części.

⁷ Karszewo, pow. gnieźnieński, 1858, *tamże*, cz. III, s. 24.

⁸ Ugoda, Zawada, pow. krobki, 1875, *tamże*, cz. II, s. 159.

⁹ Potarzycza, Posadowo Sułkowice i Biskupizna, pow. krobki, 1875, *tamże*, cz. II, s. 156.

¹⁰ Pakosław, Golejewko, pow. krobki, 1875, *tamże*, cz. II, s. 158.

Odzież robocza mężczyzn, o mniej dokładnie określonym wieku i funkcji pełnionej w gospodarstwie, składała się prawie z tych samych części, co odzież parobków. Na koszule nakładano kurtki. Kolberg podaje, że w Ninino w pow. obornickim w 1858 r. mężczyźni „do roboty w lecie chodzą w kurtkach, czyli jakach



Rys. 6. Ubiory odświętne chłopów z okolic Kórnika: parobka i dziewczyny — „dziewki” (rys. 1, 4), gospodarza i gospodyni (rys. 2, 3). Rys. K. W. Kielisiński, około 1843 r.

plóciennych kolorowych, i spodniach z białego płótna, zimą zaś w kozuchach, a porządniejsi w spodniach z cielej skóry, żółtych, w buty wpuszczonych”¹¹. O charakterystycznej części odzieży ro-

¹¹ Ninino, pow. obornicki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 69.

boczej, kurtce, zwanej też spancerkiem, Kolberg na innym miejscu pisze: „Wszędzie tu zagęściły się spancerki, czyli kurtki, tak zwane jak... wełniane, czerwone (pąsowe) lub białe albo pstre w kraty, które będąc krótkie, wielce są w czasie roboty dogodnymi”¹² (ryc. 10). Kurtki te nakładano czasami na kamizelki, w chłodniejsze dni zimy nakładano kurtki watowane. Spodnie naciągano białe z szarego płótna, czasami „granatowe lub modre, na święto granatowe sukienne”¹³. Buty natomiast w tej samej miejscowości noszono z „dużą cholewą”¹⁴. W sąsiednim powiecie pleszewskim noszono takie same buty. Kolberg podaje: „Chłop na nogach słomą owiniętych ma długie buty, a w lecie chodzi boso”¹⁵ (ryc. 11).

Obok opisanego ubioru roboczego spotykamy na znacznych obszarach, sięgających od powiatu pleszewskiego aż do babimojskiego, ubiór z charakterystyczną długą odzieżą wierzchnią. Prawdopodobnie używano go w dni chłodne, dżdżyste, w porach przejściowych — wiosną i jesienią — względnie na mniej ważne wyjazdy do miasta. W powiecie pleszewskim Kolberg przedstawia ten ubiór następująco: „Mężczyźni na codzień mają kamizelę długą do kostek, białą, haftkami zapinaną, z stojącym kołnierzem. Pod nią brzuszlak, tj. gatunek kamizeli. Spodnie płócienne białe. Na głowie letnią porą kapelusz czarny, szeroki”¹⁶. O bliższych szczegółach dotyczących kamizelki, zwanej niekiedy też sukmaną ze względu na krój, mimo iż z płótna była uszyta, pisze Kolberg, że noszono ją „... na codzień z białego lub granato-

¹² Zawory, pow. śremski, 1858, *tamże*, cz. I, s. 79. O kurtkach jako charakterystycznych częściach ubioru roboczego wspomina Kolberg przy opisie odzieży w następujących miejscowościach: Czeszewo, pow. wągrowiecki, 1870, *tamże*, cz. III, s. 122, Siekierki Wielkie i Małe, pow. średzki 1867—1868, *tamże*, cz. I, s. 71, Borowo, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 73. Dębicz, pow. średzki, 1868—1872, *tamże*, cz. I, s. 74.

¹³ Kotlin, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 169.

¹⁴ Dębicz, pow. średzki, 1868—1871, *tamże*, cz. I, s. 74. W roku 1858 w Borowie, pow. średzki, noszono, prawdopodobnie przez okres przejściowy, spodnie obcisłe. *Tamże*, cz. I, s. 73.

¹⁵ Por. przyp. 10, również *tamże*, cz. II, s. 36.

¹⁶ Broniszewice, pow. pleszewski, 1876, *tamże*, cz. II, s. 166.

wego płótna, długa po kostki, w tyle fałdowana; stanik u niej krótki, kołnierz stojący (dubeltowy), klapki u góry krótkie, zwykle białe (u białych granatowe, u granatowych białe), czasami obszyte tasiemką modrą lub czerwoną¹⁷.



Ryc. 7. Dziecko do pasionki.
Rys. K. W. Kielisiński, 1841;
Album [rycin], Poznań 1853.

miasta niosą trzewiki w rękę i obuwają je dopiero zbliżając się do celu podróży. Na codzień ubierają się w suknie bez rękawów,

¹⁷ Kotlin, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 169. O granatowym i modrym roboczym okryciu wspomina też Kolberg w Cerkwicy, *tamże*, cz. II, s. 167, w Kadzewie, pow. śremski, 1858, *tamże*, cz. I, s. 78.

¹⁸ Ugoda, Zawada, pow. krobowski, 1875, *tamże*, cz. II, s. 159.

¹⁹ Dębicz, pow. średzki, 1866–1872, *tamże*, cz. I, s. 75.

W opisach kobiecej odzieży roboczej elementów wspólnych dla Polek i nielicznych kolonizatorek Niemek Kolberg nie wymienia. Odzież dziewczek w pracach Kolberga jest przedstawiona też ogólniej. W toku opisów ubiorów z powiatu krobkiego Kolberg nadmienia: „Dziewczęta... na codzień kładą na płócienny spódnik (zwykle błękitny), podobnie jak mężczyźni, czerwoną jakę (kaftan), a na głowę czerwoną zarzucając chustkę“¹⁸ (ryc. 9). W powiecie średzkim natomiast „...dziewki... latem... chodzą po domu boso, w zimie zaś trzewiki ze zwyczajnej skóry obuwają na grubsze wełniane, niebieskie, czyli modre pończochy. Przedtem modre owe pończochy miały jeszcze kliny kolorowe (czerwone lub różowej)“¹⁹.

O roboczej odzieży kobiet z powiatu babimojskiego Kolberg informuje: „Kobiety latem chodzą boso; idąc do kościoła lub do

czyli tak zwany szorc, co całą ich letnią odzież stanowi. Szorc lub suknia ma u dołu wokoło falbankę na dwa lub trzy palce szerokości z innego koloru materii (często czerwonego lub żółtego) dla upiększenia. Włosy noszą przystryżone równo z szyją. Na głowach mają czepki perkalikowe naokół obrzucone gęstymi i szerokimi na 1 cal fałdami tiuliku. Na to zawiązują w trójkąt złożoną kolorową chustkę, ściągając ją pod brodą“²⁰. Białe czepki robocze nie były haftowane albo posiadały bardzo skromny haft. Zawiązywano je na zwykłe, gładkie, białe taśmy²¹. O innych częściach odzieży w danych dotyczących Morowicy czytamy: „kobiety mają spódniczki różnej barwy, już to wełniane, już płóciennowe, dość długie, które przy robocie dla dogodności podkasane przewiązują tasiemką u pasa, by je skrócić. W lecie noszą na codzień spódnik płócienny błękitny (w paski), bez rękawów, zwany szorc“²² (ryc. 14). Cytowane opisy dotyczące spódnika, a częściowo i ubioru głowy, potwierdzają informacje z powiatu pleszewskiego²³, średzkiego²⁴, krobkiego²⁵ (ryc. 9), krotoszyńskiego²⁶. Fartuchy robocze w powiecie krotoszyńskim noszono białe albo kolorowe: żółte w brunatne paski, które podczas pracy podobnie jak spódniki podkasywano (ryc. 9). W powiecie czarnkowskim były one odmienne i służyły nie tylko do zasłaniania części przedniej spódnika przy pracy, lecz czasami spełniały rolę chusty, a równocześnie wyróżniały Polki od Niemek. Kolberg o tej części odzieży pisze: „Fartuch z grubej materii, a rzadko sam letnik (spódnik). Fartuch z grubej materii zwykle ciemnoczerwonego koloru w żółte pasy, który podczas chłodu biorą także na ramiona, posługując się nim jakoby chustą lub peleryną. Fartuch ten i to używanie go w miejsce płaszcza jest głównie znamięm

²⁰ Łąki, Dąbrowa, Gościeszyn, pow. babimojski, 1875, *tamże*, cz. II, s. 37.

²¹ Kotlin, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 170.

²² Morownica, pow. kościański, 1870, *tamże*, cz. II, s. 40.

²³ Broniszewice, pow. pleszewski, 1876, *tamże*, cz. II, s. 167.

²⁴ Podstolice, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 73.

²⁵ Potarzyca i inne wioski byłej Biskupizny w pow. krobkim, 1875, *tamże*, cz. II, s. 156.

²⁶ Targoszyce, Ochla, pow. krotoszyński, 1870, *tamże*, cz. II, s. 162.



Ryc. 8. Karbowy i ekonom. Rysunek wyk. Z. Klimczyk, 1956.

kobiet pochodzenia polskiego“²⁷. Podobnie jak mężczyźni kobiety w powiecie wschowskim „w lecie chodzą zwykle przy robocie boso, w zimie w czarnych, zwykłych skórzanych trzewikach“²⁸, w powiecie natomiast czarnkowskim, częściowo zamieszkałym przez Niemców, tak samo jak mężczyźni, koło domu kobiety chodziły „w pantoflach z drewnianymi podeszwami, zwanych drewniaki“²⁹.

Ogólną cechą roboczego ubioru kobiecego było „mniej sute przystrojenie“³⁰ i wykonanie go „z płótna własnej roboty“³¹ w przeciwieństwie do części noszonych na święto, szytych z materiałów kupnych.

UBOŹSI CHŁOPI

Jedną z warstw wsi, w ujęciu Kolberga, stanowią „ubożsi“ chłopi (ryc. 5, 12, 13). Tą dość ogólną nazwą określa Kolberg prawdopodobnie samodzielnych małorolnych gospodarzy, zależnych w wielkiej mierze od ziemian względnie od bogatszych gospodarzy. W pewnych wypadkach mianem „ubożsi“ określał Kolberg komorników, dworaków i cały proletariat wiejski.

Jakie są charakterystyczne cechy ich ubioru? Wzmianek na ten temat jest bardzo mało. Podług opisu Kolberga w powiecie odolanowskim jest „Ubiór ubogi męski: biała koszula, gruba, z czerwoną wstęgą pod brodą (związana); kapota biała, płócienna, pod którą noszą sukienne kaftany ku kolanom długie“³². W powiecie obornickim, w przeciwieństwie do innych chłopów noszących granatowe spodnie, „ubożsi mieli białe lniane, własnego wyrobu lub mankowe“³³. Z materiałów Kolberga, pochodzących z Mieszkowa, z powiatu pleszewskiego, domyślać się można, że białą lnianą kciekę nosili ubożsi³⁴. W powiecie bukowski zaś

²⁷ Lubasz, pow. czarnkowski, 1858, *tamże*, cz. III, s. 125.

²⁸ Lubonia, pow. wschowski, 1860, *tamże*, cz. II, s. 42.

²⁹ Sarbia, pow. czarnkowski, 1858, *tamże*, cz. III, s. 126.

³⁰ Podstolice, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 73.

³¹ Wilkowyja, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 168.

³² Ociąż, Fabianów, pow. odolanowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 165.

³³ Boruszyn, pow. obornicki, 1872, *tamże*, cz. I, s. 68.

³⁴ Mieszków, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 167.



Ryc. 9. Chłopi z powiatu gostyńskiego z Potaszycy w odzieży roboczej. Mal. Bogumił Hoff, 1866.

ubożsi nosili sukmany „z materii bawełnianych, jak neslu, kałmuku (materii podobnej do tyfla, kosmatej)”³⁵. Kozuchów ubożsi prawie że wcale nie nosili, a jeśli który na kozuch się zdobył, to był on biały, nie poszyty³⁶. W powiecie wyrzyskim i chodzieskim

³⁵ Pakosław, pow. bukowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 333.

³⁶ Pakosław, pow. bukowski, 1876, *tamże*, cz. II, s. 333.

ludzi ubogich charakteryzowały w dni robocze „drewniane trzewiki, zwane drewniaki, drewki, drebki, drepki, trepy”³⁷.

Na tle ogólnego braku opisów ubiorów kobiet proletariatu wiejskiego cenny jest przypis Kolberga dotyczący posagu młodej mężatki. Ze względu na rzadkość tych danych, mimo że część przypisu nie dotyczy odzieży, podaję go w całości.



Ryc. 10. Ubiory robocze kosiarza i pastucha według ryciny Konstancji Potockiej... (fragment). Połowa XIX w. (Muzeum Narodowe w Poznaniu, Gabinet Rycin).

„Posag nowozamężna odbiera częściowo od rodziców i bez żadnych głośnych ceremonii. Matka z ojcem (w uboższym będący stanie) dają jej krowę, prosię albo maciorę, kurę lub dwie, kupią szafę, stolik, ćwierć, 6 łyżek blaszanych, 3 miseczki, 3 talerze, 6 małych garnuszków do wieszania na listewce na ścianie, grapę, garnek, wazkę dla świń, wazkę do mąki, dzieżkę do chleba, łóżko, potoczkę do wody, widły, szpadel, sierp, soli ze dwie kwarty,

³⁷ Samostrzel, Mrozowo itd., pow. wyrzyski, Chodzież, 1875, *tamże*, cz. III, s. 124.

trochę słoniny itp., a z ubrania i pościeli: 3 spodniki, 6 koszul lni-nych, 3 prześcieradła, 3 poduszki różowe (koloru różowego lub amarantowego), pierzynę różową, pstruchę wełnianą, 2 pary pończoch, parę trzewików, 2 białe kapki, chustkę jedwabną na głowę, czarną albo zieloną, lub pstrą. Przed ślubem młody żadnych jej nie robi podarunków prócz talara, który da na rozmaryn, i prócz



Ryc. 11. Pastuch. Fragment ryciny, „Młyn na Warcie pod Rogalinem“, rysowanej przez Konstancję Potocką. Połowa XIX w. (Muzeum Narodowe w Poznaniu. Nabytki, nr 1703).

potrzebnych do ślubu piestronków (są to żółte mosiężne obrączki po trojaku)³⁸.

Komornicy

Na temat ubioru komorników (ryc. 13) związanych z dworem jak też z innymi pracodawcami natrafiłem tylko na wzmiankę

³⁸ Siekierski. Iwno. pow. wrzesiński, 1870, *tamże*, cz. I, s. 224–225.

dotyczącą chusty, służącej za okrycie komornicy, oraz na notatkę mówiącą o zgrzebnych płachtach, w które zawijały się zimą dzieci zmarłej matki-komornicy, kiedy szły za zwłokami jej na cmentarz. Na podstawie innych treści podanych przez Kolberga można przypuszczać, że odzież komorników była bardzo uboga. Dla zorientowania, w jakich warunkach żyli komornicy, przytaczam cytowane przez Kolberga opinie: „służebni, szczególnie dworscy, jak rataje, komornicy, w wielkim po części są ubóstwie i ciężkiej biedzie”³⁹. Mówi o tym dobitnie wiersz, z którego zaczerpnięto wzmianki dotyczące ubioru komornicy⁴⁰.

Dworacy

Jeżeli w opisach odzieży Kolberg wielokrotnie jasno daje do zrozumienia, że pisze o gospodarzach, chłopach pracujących na swojej roli, to nigdzie w tekście nie mówi nam o ludności folwarcznej, tylko w jednym wypadku domyślać się możemy, że o nią chodzi. Dotyczy to ludności z Morowicy, pow. kościański. Ale czy nasze domysły są pewne, też nie wiemy, bo w czasach Kolberga obok mieszkańców Morowicy, pracujących u kapitalisty wiejskiego, we wsi mogli też mieszkać chłopci samodzielni. W jednym zaś tylko wypadku, i to w przypisach, Kolberg zanotował uwagi, z których wyraźnie wynika, że chodzi o dworaków, ludność folwarczną. Z wiadomości tych dowiadujemy się, że dworscy chętnie się przebierali w inny strój niż tradycyjny, że gnębiła ich bieda, że dzielili się między sobą na osoby więcej związane z dworem, z pałacem i czynnościami w nim wykonywanymi i na pozostałych robotników rolnych. Podział ten uwidaczniał się również w ubiorze. Dla zilustrowania powyższego przytaczam w całości notatkę Kolberga: „Do niedawna jesz-

³⁹ O. Kolberg, „Lud“, W. Ks. Poznańskie, cz. II, 1876, Kraków, s. 148, z powołaniem się na: E. Kierski, „Tygodnik Ilustrowany“, Warszawa 1862, nr 16, oraz schematy PTPN.

⁴⁰ O. Kolberg, „Lud“, W. Ks. Poznańskie, cz. II, 1876, Kraków, s. 369. Wiersz *Biedna komornica*.



Ryc. 12. Biedniejsza chłopka w ubiorze codziennym, idąca w dzień słotny do miasta. Rys. K. W. Kielisiński, 1843; Album [rycin]. Poznań 1853.

cze sarkano, gdy się który z chłopów po szlachecku przebrał (obacz: „Lud“, Seria III, s. 53. Rozpór). Stąd była śpiewka:

U dworaka wielka mina,
A w kieszeni grosza nie ma,
Na pośladku dwa rozpory,
A w pośrodku półżyty goły.
Lepsze siadłe mliko — niżeli maślanka,
Lepsze wiejskie dziwki — niż pańska piastanka,
U piastanki grube nogi — iście gdyby sanki,
Na głowie ma kukuryku — u dołu gałganki ⁴¹.

Spośród ludności dworskiej wyróżniali się też karbowi i ekonomowie (ryc. 8). O nich Kolberg pisze: „Karbowi i ekonomi miewają długie, niebieskie płaszcze z peleryną — i czarną rogatywkę (czworograniastą czapkę) sukienną, czarnym otoczoną barankiem. W ręku gruba laska“ ⁴². Jest to jedyne miejsce, w którym Kolberg opisuje te postacie typowe dla kapitalistycznej gospodarki rolnej.

Parobcy

Do charakterystycznych cech ubioru parobków należą pawie pióra przypinane do czapek konfederatek i do kapeluszy, krótkie jak, a niekiedy i wstążki zawiązywane pod szyją (ryc. 6). W toku opisów ubiorów wielkopolskich Kolberg osiem razy wzmiankuje o ubiorach parobków, między innymi: „Parobcy: czapka siwa na pół łokcia wysoka, z niebieskimi wstążkami; latem kapelusz z pawimi piórami; wstęga czerwona pod szyją u koszuli; sukmana granatowa sukienna; kamzelka granatowa, przy niej guziki białe, spodnie białe, płócienne“ ⁴³. „Czapka wysoka z siwym barankiem i pawiem piórkiem u parobków“ ⁴⁴. „Szyja goła, u parobków czasem wstążeczka. Na lato kapelusz czarny, niski, u góry szerszy, przystrojony we wstążki, szpilki ze świecącymi łebkami, a u parobków

⁴¹ Łabiszyn, pow. szubiński, 1875; *tamże*, cz. III, s. 26.

⁴² Morownica, pow. kościański, 1870. *tamże*, cz. II, s. 40.

⁴³ Sieroszewice, pow. odolanowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 165.

⁴⁴ Cerekwica, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 167.



Ryc. 13. Komornica. Rysunek wyk. Z. Klimczyk, 1956.



Ryc. 14. Robocza odzież letnia. Tygodnik „Lech”, Poznań 1878.

w pawie piórko“⁴⁵. „Parobcy często kładą na westkę jakę czerwoną ze świecącymi guzikami. W zimie noszą kozuch owczy biało (surową wełną) podbity, z czerwonymi wyłogami i łapkami u rękawów i na dole, czapka wysoka, siwa, z błękitnymi z tyłu wstążkami“⁴⁶. „Na codzień noszą parobcy jaki zwykle ciemnozielonej barwy“⁴⁷. „Parobcy używali dawniej kiecki z białego cienkiego płótna latem, długiej i nie fałdzistej, zimą kozucha“⁴⁸.

⁴⁵ Kotlin, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 169.

⁴⁶ Morownica, pow. kościański, 1870, *tamże*, cz. II, s. 40.

⁴⁷ Potarzyca, Posadowo, Sułkowice (i Biskupizna), pow. krobki, 1875, *tamże*, cz. II, s. 156.

⁴⁸ Pakosław, Golejewko, pow. krobki, 1870, *tamże*, cz. II, s. 158. Inne dane dotyczące parobków pochodzą z Ugody i Zawady pod Rawiczem, pow. krobki, oraz z pow. pleszewskiego.



Ryc. 15. Ubiory rodziny gospodarskiej z okolicy Kościana. Rys. K. W. Kielisiński około 1840 r. (oryginał znajduje się w Muzeum w Kórniku).

Dziewki

Specjalnych cech w opisie ubioru dziewczek (dziewcząt) pomagających w gospodarstwie wyróżnić się nie da. Spotkane ogólne opisy ubiorów dziewcząt nie mówią nic o pełnionej przez nie funkcji w gospodarstwie ani o przynależności społecznej. Dla zorientowania czytelnika podaję jeden przykład opisu odświętnego ubioru dziewcząt zatrudnionych w gospodarstwie: „Czepek biały z fałdowanymi rzęsisto koronkami naokoło, w tyle u czepka czerwone wstążki, pod szyją wstążka czerwona i także korale z medalikiem Matki Boskiej na piersiach wiszącym. Kabotek granatowy ze świecącymi guzikami; spodnik rozmaitego koloru, pończochy białe, także koszula, rękawy u niej buchate, obszywane koronkami, fartuszek biały, pierścionek na palcu, chustka biała do nosa w rękę. Do ślubu ubierają się panny młode zupełnie niebiesko“⁴⁹.

BOGATSI CHŁOPI

Jako przeciwstawienie chłopów biedniejszych wymienia Kolberg często chłopów bogatszych, których określa jako „bogatsi“, „majętniejsi“, „zamożniejsi“. Pod tę terminologię, jak z opisów wynika, można również podciągnąć rolników określających jako „gospodarzy“, „chłopów gospodarzy“⁵⁰ i „porządniejszych“. Chłopów tych najtrafniej nazwać można bogaczami lub „kułakami“, aczkolwiek ich ówczesny stan zamożności i stosunek do współmieszkańców nie musiał odpowiadać współczesnym pojęciom kułaka. Z tego też więc powodu używać będziemy na określenie tej grupy społecznej terminów Kolberga, którego większość opisów odzieży jej właśnie dotyczy.

Bogatsi chłopci (ryc. 1–3, 15) od pozostałych różnili się tym, że nosili spodnie z cielecej skóry⁵¹ lub z granatowego sukna, a nie

⁴⁹ Sieroszewice, pow. odolanowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 165.

⁵⁰ We wsi Skoreszewice i Krzyżanki (pow. krobki, obecnie gostyński, gospodarze posiadali 32 do 36 morgów roli słabej, piaszczystej (r. 1876). *tamże*, cz. II, s. 148.

⁵¹ Ninino, pow. Oborniki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 69; Morownica, pow. Kościan, 1870, *tamże*, cz. II, s. 40; różnice te jak należy przypuszczać dotyczą wyłącznie ubioru świątecznego.



Ryc. 16. Bambrzy, mieszkańcy wsi Jeżyce pod Poznaniem — obecnie dzielnicy m. Poznania — w ubiorze odświętnym. O. Kolberg. „Lud“, W. Ks. Poznańskie, cz. I, Kraków 1875.

z białego lub granatowego płótna. Oni też w pewnych okolicach nosili długą, białą kieckę lnianą, wykonaną z przędzy lnianej na pół z wełną⁵², podczas gdy pozostali nosili czysto lnianą. Odświętna odzież majątniejszych to „sukienne kapoty suto obłożone białymi sznurkami“⁵³. W powiecie obornickim, w przeciwieństwie do okolicznych chłopów noszących granatowe sukmany z podszewką karmazynową, „w okolicy Maniewa noszą gospodarze majątniejsi najczęściej czarne sukienne suknie zwane wołoszką, również w tyle w gęste fałdy ułożone“⁵⁴. W powiecie bukowskim zaś nakładali możniejsi sukmany z sukna ciemnogramatowego⁵⁵. W powiecie ostrzeszowskim oznaką zamożności był „płaszcz granatowy“⁵⁶, a w powiecie pleszewskim, zimową porą, skopowy kożuch⁵⁷ nakładany pod sukmanę⁵⁸ lub na wierzch, gdy tymczasem biedniejsi nosili płócienne grube sukmany⁵⁹ lub sukmany sukienne. Kozuchy majątniejsi poszywali czarnym bawełnianym materiałem⁶⁰.

Kobiety zamożne wyróżniały się wśród innych ilością i jakością odzieży. Niezamożne nakładały „spódnice połączone ze stanikiem z rękawami, z materii rzadko płóciennych, a najczęściej bawełnianych“, zamożniejsze natomiast nosiły te części z materiałów wełnianych⁶¹. Zimą zamożniejsze kobiety nakładały sukienne spódnice⁶² oraz długie aż po kolana kabaty, które — jak podaje Kolberg — były czasem barankami podbite⁶³. Niekiedy taki kabat był dodatkowo jeszcze „obłożony na kraju (brzegu) sznur-

⁵² Mieszków, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 167.

⁵³ Ocięż, Fabianów, pow. odolanowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 165.

⁵⁴ Maniewo, pow. obornicki, 1872, *tamże*, cz. I, s. 66.

⁵⁵ Pakosław, pow. bukowski, 1870, *tamże*, cz. I, s. 333.

⁵⁶ Strzyżew, pow. ostrzeszowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 164.

⁵⁷ Roszków, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. I, s. 168. Parzynów, pow. ostrzeszowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 164. Morownica *juw*.

⁵⁸ Radlin, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 168.

⁵⁹ Kolnice, Kolniczki, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 167.

⁶⁰ Pakosław, pow. bukowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 333.

⁶¹ Pakosław, pow. bukowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 334.

⁶² Roszków, pow. pleszewski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 168.

⁶³ Koło Krotoszyna, 1870, *tamże*, cz. II, s. 160.

kami“⁶⁴. O ubiorze głowy w powiecie średzkim Kolberg mówi, że „kobiety bogatsze noszą czapki szychowe (niby złożone) i chustką jedwabną kolorową przewiązują głowę“⁶⁵ albo że „bogatsze związują głowę chustką jedwabną czerwono-białą“⁶⁶. O ubiorze głowy w powiecie czarnkowskim pisze: „Na święto wiele kobiet, mianowicie zamożniejszych, przewiązuje głowę chustką w dwie wielkie, na przedzie związane kokardy, mające wielkie podobieństwo do rogów; jest to przejęty obyczaj niemiecki“⁶⁷. W powiecie gnieźnieńskim zamożniejsze kobiety ubierały się w „plachty wełniane, własnej roboty, zwane pstruchami“⁶⁸. Natomiast w powiecie bukowski „majątniejsze zaś mężatki okrywają się wełnianymi chustami, wartającymi niekiedy po kilka talarów“⁶⁹. W czasach Kolberga, podobnie zresztą jak często jeszcze w pierwszej połowie XX w., kobiety wiejskie nosiły trzewiki tylko w podróży lub idąc do kościoła. Były to trzewiki skórzane, wysoko sznurowane; „w ostatnich czasach nierzadko już widać u zamożniejszych i elegantek wytworniejsze obuwie z materii wełnianych, manszestru i szaszedronu“⁷⁰. Na temat wybitnie zimowych części odzieży dowiadujemy się, że „dawniej nosiły kobiety zamożne zimą kozuch (miderak), dzisiaj więcej ukazuje się między nimi watówek, wacówek“⁷¹.

Kolberg często nie zaznaczał wyraźnie, do jakiej warstwy chłopskiej ów ubiór należy. Z terminów „mężczyźni“, „chłopi“, a często i „gospodarze“, trudno wywnioskować, o kogo chodzi.

⁶⁴ Ociąż, Fabianów, pow. odolanowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 165.

⁶⁵ Bożydar, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 75.

⁶⁶ Pigowice i Koszuty, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 77.

⁶⁷ Lubasz, pow. czarnkowski, 1858, *tamże*, cz. III, s. 125. Na obszarze Polski obwiązywanie głowy chustką i zawiązywanie jej w kokardę spotykamy już w XVI w. Julia Rose w pracy *Deutsche Volkstrachten*, Monachium 1912, zwyczaj ten uważa za typowo słowiański. Dalsze szczegóły patrz A. Głapa, „Atlas Polskich Strojów Ludowych“, Strój lubuski, Wrocław 1956.

⁶⁸ Chłędowo, pow. gnieźnieński, 1868, *tamże*, cz. III, s. 23.

⁶⁹ Pakosław, pow. bukowski, 1870, *tamże*, cz. II, s. 334.

⁷⁰ Pakosław, *ju.*

⁷¹ Morownica, pow. kościański, 1870, *tamże*, cz. II, s. 41.

Pewne światło na te ogólne określenia rzuca wypowiedź Kolberga umieszczona w V części *Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, którą cytuję:

„Trzecia kategoria (ubiorów) ukazuje z rzadka już zachodzące stroje polskie bogatszych włościan, tak jak są opisane w dziele „Lud“, Ser. XI, s. 25 i s. 124—125“. Jeśliby tę wypowiedź można było odnieść w ogóle do opisów strojów, to prawie wszystkie opisy Kolberga dotyczyłyby bogatszych chłopów. Jako przeciwstawienie bogatszych stosunkowo rzadko wymienia Kolberg uboższych chłopów.

ŻEBRACY

Osobną kategorię, tak charakterystyczną dla okresu feudalnego i kapitalistycznego, nie związaną ani z wsią, ani z miastem, stanowili żebracy (ryc. 21, 22). Ich ciągle krążenie i włóczenie się po wioskach i miasteczkach, odpustach i jarmarkach, podkreślało specyfikę ówczesnej wsi, której Kolberg w swych badaniach nie pominął.

Ubranie żebraka to: „Odzież nędzna, wzbudzająca litość: kamzela brudna lub płaszcz podarty, tysiącnymi łatkami upstrzony, czapka stara, dziwaczna lub kapelusz duży, okrągły, torby duże pod pachami z jednej i drugiej strony, na plecach tłumoczek do zbierania kawałków chleba, szperek, kaszy, grochu, legumin; w ręce miseczka, najczęściej żółwia skorupka, w drugiej paciorki duże z krzyżykiem, nadto kosztur z jeżem, a niekiedy jeszcze bicz około niego kręcony dla odpędzenia psów napastniczych; kule i szczudła, najczęściej dla udania kalectwa przybrane; nadto rożek tabaki. Przy tym broda długa, głos żebrzący, mina pokorna, pod którą nieraz ukrywa się przebiegła filuteria“⁷².

Poznawszy poszczególne kategorie mieszkańców wsi wielkopolskiej oraz ich odzież przyjrzyjmy się, czym polska ludność wiejska różniła się od Niemców.

BAMBRY

Na przedmieściach Poznania dostrzega Kolberg specjalną grupę ludności chłopskiej, tzw. Bambrów (ryc. 16—20), zwanych

⁷² Turek pod Pleszewem, Częstochowa, 1836, *tamże*, cz. I, s. 268.



Ryc. 17. Bamberki, mieszkanki wsi Winiary pod Poznaniem — obecnie przedmieście Poznania — w ubiorze codziennym. O. Kolberg, „Lud“, W. Ks. Poznańskie, cz. I, Kraków 1875.



Ryc. 18. Fragment drużyny weselnej zamożniejszego chłopca na Rynku w Poznaniu. Mal. Julian Knorr, 1838 (fot. L. Perz i F. Maćkowiak).

też Derlakami, sprzedających swe produkty ogrodniczo-rolnicze głównie w Poznaniu. Różnią się oni ubiorem od chłopów z dalszych wsi.

O ich ubiorze Kolberg pisze: „Bambry... noszą kapelusze półkoliste (na kształt góralskich) z szerokimi rondami, czyli skrzydłami, czamary lub wołoszki, spodnie sukienne ciemnej lub dzikiej barwy i buty często ze stojącymi cholewami (węgierskie, podobne do dawniejszych księżych)⁷³. Na początku XIX w.

⁷³ Jeżyce, Winiary, Zawada, Rataje, pow. poznański, 1870, *tamże*, cz. I, s. 60. Bambry z pochodzenia są Słowianami, zgermanizowanymi w okolicy Bambergu; w XVIII w. zostali sprowadzeni przez Magistrat m. Poznania

Bambrzy „chodzili zupełnie jak chłopci polscy, ubrani w sukmany, czamary itd.“⁷⁴.

O Bamberkach (ryc. 16, 17) czytamy: „Kobiety mają na sobie 6 do 12 spodników sięgających kolan, wierzchnia spodnica bywa



Ryc. 19. Podmiejska sprzedawczyna nabitą w Poznaniu; biedniejsza chłopka w ubiorze codziennym. Rys. K. W. Kielesiński, 1843; *Album* [rycin], Poznań 1853 (fot. L. Perz i F. Maćkowiak).

merynosowa lub pikowa, jaszkrawa. Sznurówka krótka, wycięta pod szyją i z tejże co spodnica materii, wcale nie uwydatnia kibici. Na sznurówkę biorą kaftanik (nazywają go z niemieckiego: *Mützen*), którego rękawy lejkowate rozwartym końcem ramiona okrywają. Stanik jest u sznurówki wycięty, głowę stroi czapka *v.* kapka (*Käppchen*), zwykle biała, wstęgami strojna, na niej zawiązują chustkę czerwoną lub zieloną jedwabną. Przy ślubach mają swachny i młoda panna, podobnie jak i te dziewczyny, które podczas procesji Bożego Ciała noszą feretrony z obrazami, na głowach czółka czarne aksamitne, w sztych i wysoko w rozmaryn przystrojone, niby kwiecista szopa na głowie. Białe pończochy, miążkie (płytkie) aksamitne lub jedwabne trzewiki z wielką ko-

i w krótkim czasie się spolszczyli. Wykazali wiele patriotyzmu w okresie dwóch ostatnich wojen światowych.

⁷⁴ Wilda, Dębiec. Winiary, pow. poznański, 1860, *tamże*, cz. I, s. 62.

kardą na przodku zdobią nogi. Dawniej (na początku jeszcze tego stulecia) nosiły Bamberki (osobliwie w Wildzie, Dębcu, Winiarach) krótsze spodniki, fartuchy modre, duże, wysokie czapki“⁷⁵.

POLACY

W pobliżu Poznania, według określenia Kolberga, „Polacy czystej krwi... noszą kaftany, brzuszaki (*Brustlatz*), suknie (sukmany); buty z wywiniętymi (wywróconymi) zwykle cholewami. czapki baranie (siwe), u których powiewają czerwone i błękitne wstążki, a niekiedy pawie piórko lub wianek, a w lecie kapelusze cylindrowe niskie, z dość wąskim rondem“⁷⁶. Na innym miejscu



Ryc. 20. Ubiory chłopów z przedmieścia Poznania z połowy XIX w. Lit. Paniel et Lecharbonier, 1846.

czytamy: „Do charakterystyki ubrania polskiego, w bliższych jak i dalszych Poznania okolicach, należy u mężczyzn laska jabłonkowa lub czerniowa (z ciernia, tarniny), zwana lola. Jest to kij sękaty zwykle, dość gruby, oblewany ołowiem lub cyną i mający z wierzchu pod gałką rzemień z kułasami (kutasami)“⁷⁷ (ryc. 1, 6).

Do charakterystycznych cech ubioru Polaków również niewąt-

⁷⁵ Jeżyce, Winiary, Zawada, Rataje, Wilda, Dębiec, pow. poznański, 1870, *tamże*, cz. I, s. 62.

⁷⁶ Okolica Poznania, 1870, *tamże*, cz. I, s. 60.

⁷⁷ Tarnowo, pow. poznański. 1870, *tamże*, cz. I, s. 64.



Ryc. 21 a, b. Żebracy. Mężczyzna trzyma w ręce „lółę z jeżem“, tj. łaskę nabitą gwoździami, służącą do odpędzania psów. Rys. K. W. Kielisiński, 1842; *Album* [rycin], Poznań 1853 (fot. L. Perz i F. Maćkowiak).

pliwie należały kapelusze polańskie, które wymienia Kolberg przy opisie ubiorów noszonych w Boruszynie w powiecie obornickim; o ich tradycyjności mówi sama nazwa⁷⁸. Jak się z innych tekstów domyślać można, kapelusze te miały małą główkę i większe rondo (ryc. 23).

Za charakterystyczny ubiór Polek można przyjąć odzież mieszkanki Wronczyna i Modrza, oddalonego kilkanaście kilometrów na

⁷⁸ Jest to jedyna znana mi nazwa, nawiązująca do okresu plemiennego Polan, używana jeszcze nie tak dawno wśród ludu. Boruszyn, pow. obornicki, 1872, cz. I, s. 68.



południe od Poznania. O ubiorze tym Kolberg pisze: „U kobiet jak wszędzie, tak i tu dają się nieraz widzieć zbytki. Na głowie kapeczka, kopeczka biała z muślinu, czasem z tiulu, niekiedy haftowana, obszyta po bokach koronką nie w rurki układaną, ale przylegającą gładko do głowy. Na kapeczce jest głowa obwiązana chustką po większej części jedwabną czerwonego lub zielonego koloru z małą kokardą na przodzie. W tyle u kapki spuszcza się białe, szerokie muślinowe bandy v. bóndy haftowane i wstążki szerokie, częstokroć bardzo kosztowne, pomiędzy którymi u dziewcząt widać spleciony warkocz (ryc. 4). Zimą noszą kobiety zwykle kabat sukienny, z krótkimi, naokół we fałdy ułożonymi tackami v. tachami, zapinany w dwa rzędy z przodu na kuziki (guziki), dalej spodnik (spodnicę), zwykle z wełnianej materii, u biedniejszych z perkali, z przodu szeroki fartuch i duża wełniana chustka na rękach zamiast futrzanej mufy (ryc. 15). Latem zdobi gors sznurówka z przodu sznurowana, z czerwonego lub zielonego merynosu, koszulka z szerokimi rękawami, koło szyi w drobne fałdki zebrane w fryzkę wąską. Spodnica do sznurówki nie przyszyta, z muślinu lub perkalu zwykle jaskrawego; z przodu szeroki fartuch, najczęściej biały“⁷⁹ (ryc. 3).

Jeżeli podczas opisywania ubiorów ludu polskiego Kolberg w nielicznych opisach nadmienia, choć fragmentarycznie, o ubiorach różnych kategorii ludności, to opisując ubiory Niemców nie wspomina w ogóle o ich sytuacji ekonomiczno-społecznej. Skądinąd jednak wiemy, że chodzi tu o kolonistów niemieckich nie należących do proletariatu wiejskiego, którzy z nadziałów urzędowych, mimo iż z skromnym dobytkiem przyjeżdżali do Wielkopolski, otrzymywali lepsze grunty i większe gospodarstwa (ryc. 24).

O ubiorach Niemców mieszkających koło Poznania Kolberg pisze: „Niemcy tu mieszkający ubierają się w wielkiej części po polsku“⁸⁰. Przy omawianiu powiatu średzkiego natomiast wzmiankuje: „Niemcy tutejsi przez cały rok chodzą w kapeluszach czarną wstęgą opasanych, szerokich. Surduty granatowe długie, z rozpo-

⁷⁹ Wronczyn, Modrze pod Stęszewem. 1858, *tamże*, cz. I, s. 63.

⁸⁰ Tarnowo z folwarkiem Karolewo, pow. poznański, 1858, *tamże*, cz. I, s. 64.



Ryc. 22. Zebracy. Rys. K. W. Kielisiński, 1841; *Album [rycin]*, Poznań 1853 (fot. L. Perz i F. Maćkowiak).

rami w tyle. U butów cholewy wysokie“⁸¹. W powiecie gnieźnieńskim zaś ubiór niemiecki wyglądał następująco: „U mężczyzn na codzien: spancerek kolorowy płócienny, spodnie na szelkach w buty wysokie wpuszczone. Na święto płaszcz granatowy z peleryną; westka granatowa z małymi, białymi guzikami. Kapelusz wysoki albo kaszkiet. Koszuła na wstążkę czerwoną związana“⁸². W powiecie czarnkowskim „Niemcy... nosili w zimie szare, szerokie spodnie płócienne, westkę bawełnianą i płaszcz niebieski, czapkę lub niski, szary kapelusz filcowy, buty lub trepki drewniane“⁸³.

O ubiorze Niemek w powiecie średzkim czytamy: „Niemki mają

⁸¹ Luboniec Olendry, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 76.

⁸² Karszewo, pow. gnieźnieński, 1858, *tamże*, cz. III, s. 24.

⁸³ Biała, pow. czarnkowski, 1858, *tamże*, cz. III, s. 124.



Ryc. 23. Szynkarka i muzykanci w karczmie. „Przyjaciół Ludu“, Leszno 1837.

czepki kolorowe, czarną chustką wiążą głowę; suknie noszą takie jak kobiety po miastach“⁸⁴. W powiecie czarnkowskim „kobiety mają kapkę na głowie, a na tym przewiazaną czarną chustkę z dwoma z przodu kokardami. Suknia długa, ciemna. Na nogach drewniane trzewiki“⁸⁵. Obszerniejszy opis ubioru Niemek posia-

⁸⁴ Luboniec Olendry, pow. średzki, 1858, *tamże*, cz. I, s. 76.

⁸⁵ Biała, pow. czarnkowski, 1858, *tamże*, cz. III, s. 124.



Ryc. 24. Ubiory codzienne kolonistów niemieckich i chłopów polskich. Według ryciny M. Jaroczyńskiego, „Drang nach Osten”, Poznań 1849.

damy z powiatu gnieźnieńskiego. W przeciwieństwie do wyżej opisanych przejawia się w nim wpływ ubiorów noszonych przez Polki. Kolberg pisze: „Kobiety noszą się w sukniach z rękawami różnego kroju i koloru, zawsze długich, a często z falbanami. Na to fartuch długi. Dziewki przy uciętych włosach lub też w jeden warkocz splecionych noszą czapeczkę (kopkę). Mężatki czepki tiulowe, na które zarzucają chustkę wełnianą, kolorową. Przy koszuli u szyi falbanka szeroka, na piersiach chustka kolorowa mniejszego rozmiaru. Pończochy białe, trzewiki wysokie”⁸⁶.

⁸⁶ Karsewo, pow. gnieźnieński, 1858, *tamże*, cz. III, s. 24. W artykule uwzględniono wszystkie opisy ubiorów Niemców podane przez Kolberga; teksty cytowane, odnoszące się do ubiorów Polaków, stanowią tylko nikłą część całości opisów Kolberga.

Wiecej kategorii ludności Kolberg nie rozróżnia. Zwraca jednak uwagę na czynniki w obrębie tej czy innej grupy społecznej, powodujące zarzucenie starej, tradycyjnej mody a przyjmowanie form nowych.

W powiecie szamotulskim „wkrada się między tych mianowicie, którzy z wojska wracają, moda noszenia płaszczy niemieckich z pelerynami i kaszkietów”⁸⁷. W powiecie międzychodzkiem, gdzie silny napór germanizacji wyrządził już poważne szkody w polskim stanie posiadania, „parobcy mają często czapki z rydelkiem (daszkiem) na kształt wojskowych, na których nierzadko świeci kokarda pruska albo niemiecka, bo na pograniczu zwożą kupcy niemieccy na jarmarki gotowe ubrania, to i chłop za modą idąc, takowe kupuje”⁸⁸. O ubiorach dziewcząt Kolberg pisze: „Bogatsze stroić się już poczynają na niedzielę w kapelusze okrągłe, miejskie, z buketami lub wstążkami, w suknię cienką wełnianą lub perkalową jasną albo jaskrawą, modną, z falbankami. Krawcowe już nie znają dawnych krojów”⁸⁹. Na marginesie opisu ubioru w powiecie gnieźnieńskim Kolberg za *Encyklopedią rolnictwa* podaje, że „w czasach ostatnich wiele rodzin zmienia swój ubiór, w czym kobiety przodują, i jeżeli starsze gospodynie przy dawnym pozostają ubiorze, to jednak córki swoje na wzór mieszczan przebijają”⁹⁰. Zmiany w ubiorze były zwalczane przez samych chłopów jak i przez warstwy uprzywilejowane⁹¹. Kolberg podaje, że nowatorom przygadywano: „Gdy się kto przebierze po miejsku lub po niemiecku, mówią, że taki chodzi z kiepska po waćpańsku. Mimo to chłopci radzi się w ten sposób przebijają, zarzucając stopniowo swój ubiór”⁹².

Z opisów Kolberga można wnioskować, że niekiedy ta sama odzież lub jej części były dla pewnych chłopów przejawem

⁸⁷ Kiączyn, pow. szamotulski, 1858, *tamże*, cz. I, s. 65.

⁸⁸ pow. międzychodzki, 1870, *tamże*, cz. II, s. 332.

⁸⁹ pow. międzychodzki, 1870, *tamże*, cz. II, s. 332.

⁹⁰ Dotyczy to mieszkańców Niechaniowa, pow. gnieźnieński, 1874, *tamże*, cz. II, s. 25.

⁹¹ Łabiszyn, pow. szubiński, 1875, *tamże*, cz. III, s. 26.

⁹² Dębicz, pow. średzki, 1872, *tamże*, cz. I, s. 74.



Ryc. 25. Obrażnik wiejski — malarz wędrowny malujący obrazy na zamówienie mieszkańców wsi.
Rys. K. W. Kielisiński; Album [rycin], Poznań 1853.
(fot. L. Perz, F. Maćkowiak).

bogactwa — dla innych, na różnych obszarach były oznaką niezamożności. Zjawisko to ilustrują np. dane z biednych powiatów: odolanowskiego, pleszewskiego, i bogatych powiatów: średzkiego, kościańskiego, bukowskiego.

Fakty te mówią nam również, jak silnie w latach 1860—1880 lepsze warunki bytowe chłopów i ubiór były uzależnione w wielkiej mierze od urodzajności gleby. Inne dane zebrane przeze mnie z terenu Ziemi Lubuskiej pow. sulechowskiego mówią o wielkiej zależności stanu majątkowego chłopstwa od szeregu urządzeń technicznych (młyny, koleje) i zbytu produktów. Jak silnie wpłynął zbyt produktów na zamożność chłopów, podaje Kolberg w toku opisu najbliższych mieszkańców Poznania, co szczególnie jaskrawo uwidacznia się u Bambrów zamieszkujących wioski należące ongiś do Poznania, a dziś stanowiące część miasta.

Porównując zaobserwowane przez Kolberga fakty ze stanem współczesnej wiedzy na temat zagadnienia rozwarstwienia wsi stwierdzić musimy, że Kolberg opisując ubiory ludu wielkopolskiego zaobserwował wyraźnie zróżnicowanie majątkowe mieszkańców wsi wielkopolskiej. Jego opisy dotyczą głównie odzieży zamożniejszych chłopów, tzw. gospodarzy, ale obok nich widział Kolberg i proletariat wiejski, ludność biedniejszą, tj. komorników, parobków, dworaków i żebraków. Z przytoczonych przez Kolberga bardzo skromnych materiałów dotyczących „dworaków“ widać wyraźnie, że wśród nich zauważył tarcia i niezadowolenie istniejące między „dworakami“ związanymi z pałacem, a tymi, którzy pracują „w polu“ i „w podwórzu“, czego inni autorzy współcześni nie podają. Ważne również jest zwrócenie uwagi na karbowych, ubierających się tak samo jak ekonomicie, oraz uwzględnienie specjalnej kategorii, o której w literaturze dotyczącej rozwarstwienia wsi wielkopolskiej też nie ma żadnych wzmianek, tj. żebraków tak bardzo charakterystycznych dla okresu kapitalizmu. Wszystkie uwagi Kolberga omawiające zróżnicowanie wsi są niewielkie i odnoszą się do skromnej ilości zanotowanych faktów, mimo to jednak akcentują jasno, jaki był podział ludności wsi. Kolberg był świadom istnienia różnic społecznych na wsi wielkopolskiej, o czym świadczą przytoczone cytaty jak i opis ubiorów dotyczący północnych powiatów, w których Kolberg na podstawie ubioru rozróżniał cztery kategorie mieszkańców, np.:

„Stroje ludowe powiatów szubińskiego, wyrzyskiego i chodzie-

skiego podzielić można na cztery kategorie: 1. Bez charakteru — „mieszanina stroju kolonistów niemieckich ze strojem mieszczańskim i wiejskim”. 2. Kategoria, w której „już nieco oryginalności przebija” w surdutach, kamizelach, spodniach czapkach, u kobiet w spodnicach, fartuchach, stanikach, chusteczkach i czepkach. 3. „Trzecia kategoria ukazuje z rzadka już zachowane stroje polskie bogatszych włościan, tak jak są opisane w dziele „Lud”, S. XI, s. 25 i s. 124—125”. 4. W czwartej kategorii umieściłbym ludzi ubierających się wprawdzie w tkaniny cięte i szyte według kroju polskiego, ale tak nędzne, że raczej za łachmany niż za porządne ubiory uchodzić by winny. Ludzie ci ubodzy częstokroć na zgrzebne koszule i gacie zarzucają jedynie jakąś starą, znoszoną sukmanę lub jaką czarną albo granatową, nogi zaś obuwają w drewniaki”⁹³.

Z materiałów Kolberga wynika także, że chłopci porzucający tradycyjny ubiór ludowy rekrutowali się z warstw zależnych od dworu; zmuszała ich w pewnych wypadkach nędza i brak pieniędzy na zakup i wyrób tradycyjnej odzieży (komornicy, czeladź itp.) bądź też chęć dostosowania się do miejskiej mody (karbowi, ekonomi). W ośrodkach narodowościowo mieszanych ujemnie na zachowanie tradycyjnych form odzieży wpływali Niemcy. Jednak w pewnych wypadkach ulegli oni spolszczeniu, co znalazło wyraz także w ich ubiorze. Porzucenie dawnego stroju ludowego kształtowało się na podłożu ogólnych przemian ekonomiczno-społecznych, w wyniku których po pierwszej wojnie światowej niemal kompletnie wyszedł z użycia tradycyjny ubiór ludowy.

Opisy odzieży biedniackiej, zanotowane przez Kolberga w okręgach dawnych powiatów pleszewskiego i ostrzeszowskiego, zgodne są z uwagami historyków gospodarczych. Na temat tej ludności dowiadujemy się, że „nędźnie ubierała się i często mieszała w fatalnych pomieszczeniach”⁹⁴.

Kolberg nie podaje w ogóle danych dotyczących ubioru wyrobników, ratajów, karczmarzy, młynarzy, sklepikarzy ani też ubio-

⁹³ Powiaty: szubiński, wyrzyski, chodzieski, 1880, *tamże*, cz. V, s. 197

⁹⁴ Szczegóły patrz: W. Jakóbczyk, *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX w.*, Warszawa 1951, s. 68, 69, 71—76.

ru dzieci. Mało uwagi poświęca Kolberg ubiorom młodych kobiet wiejskich, a szczególnie dziewczek. Badając jego opisy ubiorów z terenu Wielkopolski uderza mała ilość notatek na temat zróżnicowania ubiorów. Dlaczego Kolberg nie przekazał nam opisów wszystkich warstw chłopskich, tak jak one żyły na obszarze Wielkopolski? Sądzymy, że wpłynął na to szereg przyczyn, a mianowicie: zależność autora od warstw uprzywilejowanych, które były prawie wyłącznymi odbiorcami jego prac, a przez to niemożność przedstawienia chłopów wszystkich w faktycznych ich warunkach życiowych. Szczerość pozbawiłaby Kolberga materialnej podstawy badań. Inną przyczyną mogła być niechęć do przedstawienia poważnej części narodu polskiego w czarnych barwach; raczej stawiał sobie za cel podkreślenie piękna folkloru polskiego. Poważnym powodem była też mała ilość czasu i skromne fundusze badacza, który wielokrotnie w ciągu swej pracy wydawniczej borykał się z licznymi kłopotami jako dłużnik, ograniczał więc swoje wydatki w czasie badań terenowych do minimum. Jednym z powodów mogła też być chęć odsunięcia jakichkolwiek podejrzeń, że w pracach swych solidaryzuje się z już wówczas śledzonymi i prześladowanymi radykałami. Ze prywatne oblicze Kolberga było inne od tego, jakie można by sobie wytworzyć na podstawie jego monografii, świadczą materiały zawarte w nie opublikowanych tekstach i korespondencji.

Porównując postać Kolberga z takimi bojownikami, jak Edward Dembowski, Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński, trzeba stwierdzić, że ładunek bojowości i rozumienie zagadnień społecznych u Kolberga w stosunku do swych politycznych rówieśników były raczej skromne.

Jednakowoż na tle ówczesnej epoki zaliczyć należy Kolberga do ludzi postępowych, do tych, którzy czuli zachodzące zmiany i działalnością swą przyspieszali mające nastąpić przemiany wsi polskiej⁹⁵.

⁹⁵ Pisząc niniejszy artykuł poza celami naukowymi miałem na uwadze cel praktyczny: chciałem zwrócić uwagę osobom zajmującym się orga-

LITERATURA

- Cichowicz W., Orańska J., *Wielkopolska w grafice K. W. Kielisińskiego*, Kórnik 1953.
- Głapa A., *Strój dzierżacki*, Atlas Polskich Strojów Ludowych PTL, Poznań 1953.
- Jakóbczyk W., *Uwłaszczenie chłopów w Wielkopolsce w XIX w.*, Warszawa 1951.
- *Wielkopolska, wybór źródeł (1815—1850)*, Wrocław 1952.
- *Wielkopolska, wybór źródeł (1851—1914)*, Wrocław 1954.
- Kielisiński K. W., *Album [rycin]*, Poznań 1853.
- Kolberg O., „Lud“, *W. Ks. Poznańskie*, cz. I, S. IX, Kraków 1875.
- „Lud“, *W. Ks. Poznańskie*, cz. II, S. X, Kraków 1876.
- „Lud“, *W. Ks. Poznańskie*, cz. III, S. XI, Kraków 1877.
- „Lud“, *W. Ks. Poznańskie*, cz. V, S. XII, Kraków 1880.
- „Lech“, *Tygodnik ilustrowany*, Poznań 1878.
- Muzeum Narodowe w Poznaniu, *Gabinet Rycin — Teki rycin*, rok 1954.
- Muzeum Narodowe w Poznaniu, *Zbiory w Starym Ratuszu*, 1955.
- „Przyjaciół Ludu“, *Tygodnik*, Leszno 1837, 1846, 1848.
- Reinfuss R., *Etnografia w produkcji Polskiego Filmu*, „Lud“, t. XXXVII, Kraków 1947.
- Turczynowicz M., *Wykaz dat i miejscowości badań O. Kolberga w W. Ks. Poznańskim (rękopis)*, 1954.
- Wójcicki K. W., *Pieśni ludu*, t. I, Warszawa 1836.
- Z uchwał II Zjazdu KPRP, sierpień—wrzesień 1923*, „Kwartalnik Historyczny“, nr 1, Warszawa 1954.
- Zygadłowicz F., *Marian Jaroczyński*, Poznań 1938.

nizacją życia kulturalno-artystycznego na potrzebę ostrożnego przeprowadzania wyboru kostiumów ludowych. Znajomość odzieży ludowej jest u nas w dalszym ciągu mała. Zwrócił na to uwagę prof. R. Reinfuss w 1947 r. w artykule pt. *Etnografia w produkcji Filmu Polskiego*, „Lud“, t. XXXVII, 1947, s. 345.

TADEUSZ WRÓBLEWSKI

BUDOWNICTWO LUDOWE W PRACACH O. KOLBERGA

Opisy obrazujące polskie budownictwo ludowe stanowią w pracach Kolberga mniej więcej 10% ogółu przez tego niestrudzonego zbieracza zgromadzonych i opublikowanych materiałów etnograficznych, na 11 000 stron druku zaledwie około 110 przypada na charakterystykę wsi, zagród i chałup. Stosunek ten znajduje zrozumiałe uzasadnienie w samych zainteresowaniach Kolberga, które nastawione były przede wszystkim na zjawiska folkloru. Materiałną kulturę wsi traktuje Kolberg jedynie jako tło obrazu, którego pierwszoplanową treścią jest folklor poszczególnych regionów. Ma ono ułatwić zrozumienie cech charakterystycznych folkloru w danej okolicy, by — jak Kolberg określa — dać „obraz obrobiony i wykończony w szczegółach“¹. Rzecz zrozumiała, że przy takim założeniu zagadnienie budownictwa ludowego zostało potraktowane ubocznie i w sposób niepełny, a próba zrekonstruowania jego obrazu na podstawie materiałów opisowych Kolberga nie prowadzi do zadowalających rezultatów.

Przed wszystkim opisy wsi, zagród i chat, jakie znajdujemy w poszczególnych monografiach Kolberga, są bardzo niejednolite. W każdym niemal przypadku akcent położony jest na inne szczegóły. Bardzo też nierówno pod względem jakości i ilości opisów potraktowane zostały poszczególne regiony. Wskutek powyższych niedociągnięć wyprowadzenie uogólniających wniosków, określających podobieństwa i różnice w zakresie czy to rozplanowania wsi albo zagrody, czy w typie chaty i jej konstrukcyjnych szczegółach, napotyka znaczne trudności. Rzecz można, że brak wspólnych mianowników dla opisów budownictwa. Po-

¹ O. Kolberg, „Lud“, S. I, *Sandomierskie*.